

Dyrektorzy szkół pod naciskiem samorządów wprowadzają w placówkach autorskie kodeksy etyki i komisje dyscyplinarne. Zdaniem ekspertów i związkowców – bezprawnie

Z danych zebranych przez Związek Nauczycielstwa Polskiego wynika, że w części placówek obowiązują kodeksy etyki, za których nieprzestrzeganie grozi nawet postępowanie dyscyplinarne. Z blisko 30 tys. placówek oświatowych już ok. 6 tys. zdecydowało się na taki krok. Kolejne pracują nad wprowadzeniem takiego dokumentu.

Naciski samorządów

Dyrektorzy tłumaczą to kontrolą zarządczą ze strony samorządów. Ta dotyczy ogółu działań podejmowanych w szkole lub przedszkolu dla zapewnienia realizacji określonych celów i wynikających z nich zadań w sposób zgodny z prawem, efektywny, oszczędny i terminowy. W ostatnim czasie kodeksy etyczne wprowadzają szkoły w woj. podlaskim. Dodatkowo nauczyciele muszą podpisywać specjalne oświadczenia, że zapoznali się z dokumentem i będą się do niego stosować. Jeszcze inne wraz z wprowadzeniem takich regulacji tworzą wewnętrzne komisje, które oceniają zachowanie nauczycieli.

Z kolei w jednym z przedszkoli w woj. łódzkim nauczyciele musieli podpisywać oświadczenie, że zapoznali się z kodeksem etycznym i pod karą odpowiedzialności dyscyplinarnej będą się do niego stosować. W innej szkole w woj. opolskim jest znów mowa o tym, że nauczyciel wychowuje w szacunku dla każdego życia ludzkiego, we wszystkich fazach rozwoju, od poczęcia po naturalny kres. Takie stwierdzenie nie podoba się niektórym nauczycielom.

W Szkole Podstawowej nr 16 w Kędzierzynie-Koźlu jest też zapis, że Kodeks Etyki Nauczycielskiej oparty jest na wartościach chrześcijańskich, które są podstawowe, uniwersalne i niepodważalne. Zasadniczym jego celem i zadaniem jest uświadomienie nauczycielom wagi moralnego wymiaru ich pracy oraz wezwanie do podjęcia pracy nad sobą, aby przywrócić zawodowi nauczyciela należny prestiż społeczny. W dalszej części jest oświadczenie dla pracowników: Ja, nauczyciel Rzeczypospolitej Polskiej (...) będę strzec godności stanu nauczycielskiego i dbać o jego dobre imię. Tak mi dopomóż Bóg!

– Do wprowadzenia kodeksu etycznego zobligował nas organ prowadzący podczas tzw. kontroli zarządczej. Teraz okazuje się, że stosujemy dokument bez podstawy prawnej. Tak uważają związkowcy – mówi dyrektor Szkoły Podstawowej w Kędzierzynie-Koźlu. – Nie chcę z nimi prowadzić wojny, więc zdecydowałam, że uchylę ten dokument. Obawiam się jednak, że przy kolejnej kontroli znów będę zobowiązana do jego opracowania – dodaje.

Z kolei w innej szkole w woj. podlaskim dyrektor chce wprowadzić kodeks etyki dla pracowników szkoły mimo ich sprzeciwu. – Każdy z nas musi się z nim zapoznać i podpisać. Dyrektor zapowiedział, że nie wycofa się z tej decyzji. Dodatkowo wraz z tym dokumentem ma działać quasi-komisja składająca się z trzech osób, która będzie oceniać przydatność nauczycieli do pracy, a także ich postępowanie moralne – żali się nauczycielka, która nie chce się zastosować do tego dokumentu.

Związki oburzone

Związkowcy nie chcą, aby taka praktyka objęła wszystkie placówki oświatowe. – W trybie pilnym do wszystkich naszych regionalnych oddziałów wysłaliśmy wykładnię prawną, że tworzenie takich regulacji jest niezgodne z przepisami, w tym z Kartą nauczyciela – mówi Krzysztof Baszczyński, wiceprezes **ZNP**. Jego zdaniem dyrektorom nie wolno ustanawiać takich kodeksów, bo nie ma do tego podstawy prawnej. I zaznacza, że szczegółowo te kwestie reguluje Karta nauczyciela.

Eksperci od oświaty również zgadzają się z tym stanowiskiem.

– Spotkałem się z takimi przypadkami w szkołach. Niemniej jednak w żadnej ustawie nie ma podstawy prawnej, z której wynikałby obowiązek lub nawet możliwość opracowywania kodeksu etycznego dla nauczycieli. Jeśli dyrektorzy nawet coś takiego stworzą, to pracownicy nie powinni mieć żadnych negatywnych skutków z powodu odmowy podpisania tego dokumentu lub niestosowania się do niektórych regulacji, które nie wynikają z ogólnego prawa – przekonuje radca prawny, ekspert ds. oświaty z kancelarii Peter Nielsen & Partners Law Office.

– Tworzenie specjalnych komisji na wzór tych dyscyplinarnych jest już łamaniem prawa i jest niezgodne z Kartą nauczyciela. W firmach też tworzy się różnego rodzaju dokumenty,

wytyczne, które mają zapewnić tzw. ład korporacyjny. Regulacje te nie mogą jednak być sprzeczne m.in. z kodeksem pracy – dodaje.

ZNP dekadę temu samo pracowało nad podobną regulacją. – Pomysł ten nie uzyskał jednak akceptacji zarządu i zaprzestaliśmy prac – mówi Krzysztof Baszczyński.

Oczywiste jest, że dyrektorom szkół łatwiej byłoby opracowywać takie kodeksy etyczne, jeśli taka możliwość, nawet fakultatywnie, wynikałaby wprost z ustawy.